

Mikołaj Getka-Kenig

<https://orcid.org/0000-0002-1180-064X>

Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk

Powojenna odbudowa stolicy z perspektywy Londynu – działalność Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Miasta Stołecznego Warszawy w latach 1944–1946*

Abstrakt: Komitet Obywatelski Odbudowy Miasta Stołecznego Warszawy powstał w Londynie pod koniec 1944 r. w celu koordynowania emigracyjnych prac nad odbudową stolicy. Jego działania, uzależnione od rządu na uchodźstwie, choć formalnie niezależne, miały wymiar propagandowy – świadczyły o ciągłym wpływie rządu w Londynie na kraj. Pomimo zaangażowania członków Komitetu (m.in. premiera T. Arciszewskiego) wydano tylko broszurę o mieście oraz opracowano zachowany w rękopisie tzw. plan londyński odbudowy.

Słowa kluczowe: Warszawa, odbudowa, emigracja, rząd na uchodźstwie, architektura, propaganda, dyplomacja.

Abstract: The Citizens' Committee for the Reconstruction of Warsaw was established in London at the end of 1944. It was to coordinate emigration works for the reconstruction of the capital city of Poland. Its operations, closely related to the Polish government in exile, although formally independent, were of propagandist nature – they testified to the continued influence of the emigration government in London upon the country. Despite the commitment

* Artykuł jest wynikiem kwerendy przeprowadzonej w ramach pierwszego etapu kierowanego przez autora projektu badawczego pt. „Niszczenie polskich zabytków nieruchomych na terytorium okupowanym przez III Rzeszę”, finansowanego przez Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego w Warszawie. Ten etap projektu został poświęcony dystryktowi krakowskiemu, dlatego też odkrycie materiału dotyczącego odbudowy Warszawy w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego było niezwykle cenne, choć w gruncie rzeczy przypadkowe.

of government members (i.a. Prime Minister Tomasz Arciszewskiego), the final result was only a pamphlet about the city and the so-called London plan of reconstruction, preserved in a manuscript.

Key words: Warsaw, reconstruction, emigration, government in exile, architecture, propaganda, diplomacy.

Historia odbudowy Warszawy po II wojnie światowej zarówno w wymiarze politycznym, jak i organizacyjnym zdołała jak dotąd zainteresować niejednego badacza. Abstrahując od obszernej literatury tego tematu sprzed 2000 r., w ostatnim czasie była ona przedmiotem monograficznych studiów m.in. Piotra Majewskiego, Artura Bojarskiego czy Andrzeja Skalimowskiego¹. Nowe problemy dotyczące odbudowy, jak i jej dalekosiężnych skutków zostały też omówione w niedawnej publikacji zbiorowej pod redakcją Tomasza Fudali². Dotychczasowe badania skupiały się na analizie działań bezpośrednio związanych z praktyczną stroną procesu odbudowy, w mniejszym stopniu wyróżniając kwestię ówczesnych rozważań teoretycznych na ten temat. Jednak to właśnie badania nad szeroko pojmowanym dyskursem odbudowy, nawet jeżeli niekiedy dość odległym (a nawet niezależnym) od faktycznych działań podejmowanych w tym zakresie, pozwalają nam lepiej zrozumieć polityczno-kulturowy wymiar tego intrygującego fenomenu. Różnego rodzaju projekty i inicjatywy związane z odbudową, nawet jeżeli niemające (a nawet niemogące mieć) praktycznych rezultatów, mówią nam bowiem wiele o horyzontach i ambicjach ówczesnych polskich elit politycznych, dla których odbudowa Warszawy nie była jedynie celem samym w sobie. W tym wypadku mowa nie tylko o elitach krajowych, ale również tych, które znajdowały się daleko od centrum wydarzeń i faktycznych ośrodków decyzyjnych.

Niniejszy artykuł poświęcony jest działalności Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Miasta Stołecznego Warszawy (KOOW czy właściwie K.O.O.W. – skrót stosowany w czasie jego istnienia), który działał przy rządzie polskim w Londynie w latach 1944–1946. To efemeryczne emigracyjne ciało nie stanowiło dotąd przedmiotu zainteresowania historyków odbudowy (historyków emigracji zresztą również), mimo że cieszyło się poparciem rządu londyńskiego, który aż do lipca 1945 r. był uznawany zarówno przez Wielką Brytanię, jak i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Prace Komitetu stanowiły element

¹ P. Majewski, *Ideologia i konserwacja. Architektura zabytkowa w Polsce w czasach socrealizmu*, Warszawa 2009; idem, *Czas końca, czas początku. Architektura i urbanistyka Warszawy historycznej 1939–1956*, Warszawa 2018; A. Bojarski, *Z kilofem na kariatydę. Jak nie odbudowano Warszawy*, Warszawa 2013; A. Skalimowski, *Sigalin. Towarzysz odbudowy*, Sękowa 2018.

² *Spór o odbudowę Warszawy. Od gruzów do reprivatyzacji*, red. T. Fudala, Warszawa 2016.

ówczesnej gry dyplomatycznej władz emigracyjnych o utrzymanie wpływu na to, co się dzieje w kraju dzięki poparciu mocarstw zachodnich. Nie były to czyste dywagacje, ale działania o wymiarze propagandowym na skalę światową, mające do tego wsparcie ówczesnego premiera Tomasza Arciszewskiego, będącego członkiem założycielem KOOW. Do dziś w zbiorach Instytutu Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (IPMS) zachowały się szczegółowe materiały archiwalne dotyczące KOOW. One też stanowią podstawę źródłową niniejszego opracowania, które stawia sobie za cel nie tylko opis działań tego gremium, ale również analizę firmowanej przez jego władze wizji Warszawy przyszłości, która znalazła swój najdonioślejszy wyraz w tzw. planie londyńskim odbudowy stolicy.

Okoliczności powstania

Rząd londyński zaczął interesować się kwestią odbudowy Warszawy już pod koniec września 1944 r. 23 września tego roku w Londynie doszło do spotkania reprezentantów pięciu ministerstw: Przemysłu, Handlu i Żeglugi (MPHŻ), Pracy i Opieki Społecznej, Informacji i Dokumentacji, Spraw Wewnętrznych oraz Obrony Narodowej³. Jego inicjatorem był szef tego pierwszego, Jan Kwapiński, a przedmiotem dyskusji – referat jego podwładnego, Damiana Wandycza. Ten ostatni podkreślał w swoim wystąpieniu, że „sprawa Warszawy ma specjalny charakter nie tylko ze względu na ilościowe rozmiary zniszczeń, lecz dlatego, że równa się pozbawieniu państwa stolicy, z całym jej znaczeniem dla administracji państwem [sic!] oraz dla życia politycznego, kulturalnego i umysłowego kraju”⁴. Przewidując olbrzymi koszt odbudowy, „sięgający miliardów złotych”, Wandycz zauważał, że nie tylko „przekroczy [on] nasze siły”, ale również nie zostanie objęty pomocą United Nations Relief and Rehabilitation Administration (UNRRA)⁵. Jego zdaniem „jedyną drogą jest odwołanie się do całego świata cywilizowanego o podjęcie tego zadania” i w tym kierunku powinny zmierzać działania Rady Ministrów⁶. Ponadto Wandycz postulował, aby „już obecnie odnośne ministerstwa” zajęły się gromadzeniem „materiału rzeczowego i propagandowego”, który pozwalałby wykorzystać „przychylny nastrój” na świecie, „jakiego obecnie można oczekiwać” dla takiej inicjatywy władz polskich⁷. Po tym wystąpieniu dwaj inni pracownicy MPHŻ, Zdzisław Celarski i Juliusz Żakowski, wypowiedzieli

³ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: AIPMS), A.14/3, Protokół posiedzenia w sprawie odbudowy Warszawy z 23 IX 1944, s. 6–8.

⁴ Ibidem, s. 6.

⁵ Ibidem, s. 6–7.

⁶ Ibidem, s. 7.

⁷ Ibidem, s. 7.

się o ogólnej skali zniszczeń⁸. Na podstawie meldunków Delegatury Rządu na Kraj oraz zdjęć lotniczych szacowali (według danych z 12 VIII 1944 r.), że destrukcji uległo 55,6% całej powierzchni zabudowy miejskiej.

W toku dyskusji na tym spotkaniu pojawił się postulat, który następnie został uchwalony jako „sugestia ewentualności” do Rady Ministrów, powołania do życia „polskiego Komitetu Społecznego Odbudowy Warszawy”, który współpracowałby bezpośrednio z rządem jako formalnie niezależne gremium⁹. Ten postulat został również ujęty we „wniosku nagłym” Kwapińskiego do Rady Ministrów, obok pomysłu utworzenia Międzynarodowego Komitetu Odbudowy Warszawy, „na czele którego stanęłyby osobistości o nazwiskach znanych całemu światu”¹⁰. Odpowiedni materiał do „dalszej akcji na terenie międzynarodowym” miała natomiast przygotować specjalna komisja międzyministerialna¹¹. We wniosku potrzebę powołania dwóch – polskiego i międzynarodowego – komitetów uzasadniano tym, że „ograniczenie się do komitetu polskiego i prowadzenie przezeń akcji bezpośredniej mogłoby łatwo nadać jej charakter jałmużniczy bez większych sukcesów”¹². Komitet Polski miał stanowić jedynie element składowy sieci komitetów w różnych krajach. a przewodziłby mu Komitet Międzynarodowy. Z przyczyn propagandowych nie przywiązywano więc zbyt wielkiej wagi do tego pierwszego.

Zanim jednak doszło do realizacji tych wszystkich postulatów, do sekretariatu Kwapińskiego wpłynęło pismo z 3 X 1944 r. od „grona obywateli znajdujących się w Londynie, a reprezentujących Warszawę z tytułu piastowania mandatów z wyboru do Rady Miejskiej, Rady Izby Przemysłowo-Handlowej, Rady Adwokackiej i innych warszawskich instytucji i organizacji”¹³. Byli to: Tomasz Arciszewski jako radny, Ignacy Baliński jako były prezes Rady Miejskiej, Zygmunt Nagórski jako członek Rady Izby Adwokackiej, Tadeusz Tomaszewski jako radny i zarazem członek Rady Izby Adwokackiej oraz Eugeniusz Wencel i Tadeusz Zamoyski jako radcy Izby Przemysłowo-Handlowej. Podpisani deklarowali, że są członkami Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Warszawy, który został stworzony już „przed paru tygodniami” w celu „rozpoczęcia w skali międzynarodowej akcji przygotowawczej do odbudowy Warszawy”¹⁴. Powołując się na informację o ustanowieniu przez rząd Polskiego Komitetu Odbudowy Warszawy, podpisani podkreślali „konieczność uwzględnienia” w jego składzie „czynnika obywatelskiego”, a więc tych,

⁸ Ibidem, s. 7.

⁹ Ibidem, s. 7.

¹⁰ Ibidem, Wniosek nagły Ministra PHŻ na Radę Ministrów w sprawie odbudowy Warszawy, s. 9, 11.

¹¹ Ibidem, s. 9, 11.

¹² Ibidem, s. 11.

¹³ Ibidem, Pismo członków Komitetu do ministra PHŻ z 3 X 1944 r., s. 16.

¹⁴ Ibidem, s. 16.

„którzy piastowali mandaty z wyboru przed dniem 1 września 1939 r.”¹⁵ Trzeba zauważyć, że podpisani występowali w tym piśmie jako osoby prywatne, choć połowa z nich należała do emigracyjnej elity państwa, stąd więc Kwapiński nie mógł raczej takiego pisma zlekceważyć. Arciszewski był wówczas oficjalnym następcą Władysława Raczkiewicza na urzędzie prezydenta, Tomaszewski prezesował Najwyższej Izbie Kontroli (NIK), a Nagórski go zastępował.

Rozwój struktury organizacyjnej i działań strategicznych

Za *spiritus movens* całego przedsięwzięcia należy chyba uznać Tadeusza Tomaszewskiego¹⁶. Jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego był on gospodarzem posiedzenia inaugurującego działalność KOOW w londyńskiej siedzibie NIK 27 XII 1944 r.¹⁷ Do tego momentu ta oddolna inicjatywa znacznie umocniła się politycznie, gdyż Arciszewski został pod koniec listopada prezesem Rady Ministrów, co nie mogło być obojętne dla siły przebiecia Komitetu w sferach rządowych, a zwłaszcza w relacjach z ministrem Kwapińskim. Zresztą Arciszewski nie zarzucił swojego członkostwa w KOOW i wziął udział w posiedzeniu grudniowym jako szeregowy członek¹⁸. Prezydium Rady Ministrów formalnie reprezentował wówczas sekretarz premiera, Jerzy Lerski¹⁹. W imieniu władz rządowych występowali ponadto Kożuchowski i Celarski z MPHŻ²⁰. W tym momencie Komitet liczył już 22 członków.

W przemówieniu otwierającym pierwsze zebranie plenarne Komitetu Tomaszewski podkreślił, że „odbudowa Warszawy ma szerszy i głębszy charakter niż odbudowa jednego miasta, czy nawet stolicy kraju”²¹. Jak bowiem zauważał, „Warszawa stała się symbolem walki o wolność Ojczyzny i świata, przeto jej odbudowa będzie miała też charakter symboliczny – odbudowy wolności narodów”²². Po nim głos zabrał sekretarz Komitetu Organizacyjnego, chemik Tadeusz Zamoyski, były szef Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Skarbu²³. Wniósł on wprost o uznanie „organizowanego obecnie” Komitetu za ciało „równoznaczne” z tym, o którym wspominał niegdyś Kwapiński, tym

¹⁵ Ibidem, s. 16.

¹⁶ O Tomaszewskim zob. R. Szawłowski, *Najwyższe państwowe organy kontroli II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 308 i n.

¹⁷ AIPMS, A.14/1, Protokół posiedzenia organizacyjnego KOOW z 27 XII 1944 r., s. 9.

¹⁸ Ibidem, s. 9.

¹⁹ Ibidem, s. 9.

²⁰ Ibidem, s. 9.

²¹ Ibidem, s. 10.

²² Ibidem, s. 10.

²³ O Zamoyskim zob. *Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, 1939–1947*, t. I: 1939–1942, oprac. J. Piotrowski, Wrocław 2004, s. 197.

bardziej że nie zostało ono dotąd powołane²⁴. Jednoznaczne poparcie dla idei Komitetu wyraził sam Arciszewski, „przyobiecując w imieniu Rządu i własnym najściślejszą współpracę i pomoc”²⁵. Podkreślił przy tym potrzebę „skoordynowania akcji prowadzonej” w Londynie „z tym, co się w zakresie planowania odbudowy Warszawy robi w kraju”²⁶. Reprezentant MPHŻ dodał ponadto, że jego resort, jak i Komitet Międzyministerialny (czyli postulowana przez Kwapińskiego komisja) są gotowe do „najściślejszej współpracy” z KOOW²⁷. Zaznaczył przy tym, że „wystąpienia na zewnątrz wobec społeczeństw obcych powinny mieć miejsce tylko przez Komitet Odbudowy nie zaś przez czynniki rządowe”. Idea powołania Komitetu Międzynarodowego została więc w tym czasie zawieszona, a jego kompetencje w zakresie działań dyplomatycznych i propagandowych na rzecz odbudowy miał przejąć KOOW.

W następstwie spotkania grudniowego Tomaszewski wysłał pismo do Delegata Rządu na Kraj odnoszące się do działań Komitetu²⁸. Prosił go zarazem o informacje na temat ocalałych planów odbudowy Warszawy, które przygotowywano w kraju przed powstaniem, pytając również o to, czy prace te były kontynuowane, czy Delegatura posiada jakiegokolwiek materiały, które mogłyby wspomóc prace Komitetu, czy Delegatura ma jakieś „sugestie” w sprawie „propagandy odbudowy Warszawy wśród społeczeństw obcych”, czy dysponuje oceną strat, oraz czy „rozważana jest myśl ogłoszenia międzynarodowego konkursu na plan odbudowy Warszawy”. Tomaszewski prosił ponadto o własną opinię delegata w tej sprawie²⁹. Nie wiadomo, czy uzyskał jakąś odpowiedź.

Kolejne posiedzenie KOOW, którego liczba członków zdążyła już wzrosnąć do 27, odbyło się 25 stycznia następnego roku, a więc już po zajęciu Warszawy przez Armię Czerwoną. Do tego faktu odniósł się na samym początku Tomaszewski, zaznaczając, że ta nowa sytuacja, w której „Warszawa łącznie z całym prawie krajem przeszła [...] z pod okupacji niemieckiej pod rosyjski zarząd wojskowy oraz agentury rządu rosyjskiego”, „nie zmienia [...] kierunku i charakteru naszych prac”³⁰. Członkowie Komitetu wysłuchali wówczas doniesień o działalności rządu w interesującej ich sprawie. Niepokojące wieści płynęły z MPHŻ, przy którym działało powołane niedawno przez Kwapińskiego Biuro Techniczne Odbudowy Warszawy. Zgodnie z relacją Celarskiego miał tam trwać spór pomiędzy urzędnikami a „prawdopodobnymi jego współpracownikami”,

²⁴ AIPMS, A.14/1, Protokół posiedzenia organizacyjnego KOOW z 27 XII 1944, s. 10.

²⁵ Ibidem, s. 10.

²⁶ Ibidem, s. 10.

²⁷ Ibidem, s. 10.

²⁸ AIPMS, A.14/3, Pismo T. Tomaszewskiego do Delegata Rządu, po 27 XII 1944, s. 54–55. Zob. też: *Dokumenty i materiały Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956*, red. A.K. Kunert, nr 1, Warszawa 1993, s. 36–37 (dok. nr 37 z datą 18 I 1945).

²⁹ AIPMS, A.14/3, Pismo T. Tomaszewskiego do Delegata Rządu, s. 55.

³⁰ AIPMS, A.14/1, Protokół plenarnego posiedzenia KOOW z 25 I 1944 r., s. 5.

czyli inżynierami i architektami³¹. Pierwsi chcieli bowiem „rozpocząć prace od szczegółowego odtworzenia przeszłości”, czyli „inventaryzacji przedwojennego stanu faktycznego Warszawy”, podczas gdy drudzy byli zainteresowani przede wszystkim „wizją odbudowy przyszłej Warszawy”. Niewiele bardziej optymistycznie prezentowały się wieści z Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ). Pierwotne nadzieje na szeroką międzynarodową akcję zbierania funduszy na półkuli zachodniej okazały się mało realne w sytuacji „złego stanu finansowego” miast Ameryki Łacińskiej, jak i „skoncentrowania” kanadyjskiej „ofiarności” na pomocy humanitarnej³². W tej sytuacji pozostawała tylko akcja w Stanach Zjednoczonych, gdzie nowym radcą ambasady polskiej został Jan Wszelaki, członek Komitetu Międzyministerialnego z ramienia MSZ (co uznawano za atut, oczekując zapewne większego zaangażowania ze strony ambasady na tym polu).

Ważnymi skutkami posiedzenia styczniowego były uchwalenie statutu i wybór Prezydium KOOW w miejsce tymczasowego Komitetu Wykonawczego, który działał od grudnia³³. Na czele Prezydium, z tytułem prezesa, stanął Tomaszewski, a jego zastępcami zostało dwóch nowych członków Komitetu: Stanisław Płużański i Tadeusz Bielecki oraz jeden członek założyciel: Feliks Wiślicki. Ponadto w tym naczelnym organie Komitetu zasiedli też sekretarz, czyli Zamoyski, skarbnik Stanisław Kirkor (również nowa postać w KOOW) oraz członek bez ściśle określonej roli – Eugeniusz Wencel. To właśnie Prezydium odpowiadało za ciągłość działań Komitetu pomiędzy zebraniem plenarnymi, spotykając się raz w tygodniu. Do konkretnych efektów samodzielnej pracy Prezydium należało np. powołanie czterech komisji: wydawniczej (mającej koordynować pracę nad publikacjami wspierającymi idee odbudowy), wystawowej (w celu przygotowania ekspozycji o takim samym przeznaczeniu), finansowej (zajmującej się określeniem źródeł finansowania i przeznaczeniem środków) i tzw. brytyjskiej (jej obowiązkiem było rozwijanie działań Komitetu tylko na terenie Zjednoczonego Królestwa)³⁴. Prezydium dopilnowało również, aby MSZ poinformowało wszystkie polskie placówki dyplomatyczne i konsularne o istnieniu Komitetu i realizowanej przez niego międzynarodowej misji. Miały one pomóc KOOW w „organizowaniu wśród społeczeństw obcych akcji współdziałającej z odbudową Warszawy”³⁵.

Wśród bieżących zadań KOOW na czoło wybijała się sprawa publikacji, która zaprzętała głowy członków Prezydium już od pierwszego zebrania w lutym 1945 r. Postanowiono wówczas, że Komitet „zajmie się przygotowaniem

³¹ Ibidem, s. 6.

³² Ibidem, s. 6.

³³ Ibidem, Protokół plenarnego posiedzenia KOOW z 25 I 1944 r., s. 7. Zob. też: AIPMS, A.14/2, Statut KOOW, s. 2–3.

³⁴ AIPMS, A.14/1, Sprawozdanie Prezydium KOOW z 27 III 1945 r., s. 55.

³⁵ AIPMS, A.14/3, Pismo KOOW do MSZ z 8 II 1945, s. 102; zob. też: ibidem, Okólnik do wszystkich placówek dyplomatycznych i konsularnych RP z 15 II 1945, s. 104.

wydawnictw o Warszawie w językach obcych, w szczególności jednego niewielkiego i jednego lub więcej wydawnictw większych³⁶. Ponadto chciano zgłosić się do Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku, „sugerując [mu] wydanie pracy naukowej o historii Warszawy”³⁷. Prezydium szybko jednak skupiło swoją uwagę przede wszystkim na „broszurze informacyjnej o Warszawie” („w oparciu” o poświęcony Warszawie numer „The Polish Fortnightly Review”, będącego organem rządu polskiego w Londynie)³⁸. Jej celem było „pobudzenie zainteresowania sprawą odbudowy Warszawy” wśród obcokrajowców. Prezydium brało jeszcze pod uwagę tłumaczenie (z uzupełnieniami) jednej z przedwojennych publikacji o stolicy autorstwa Aleksandra Janowskiego³⁹. Ostatecznym efektem tych prac była licząca 71 stron (w formacie octavo) książeczka *Warsaw. Her Faith, Her Fight, Her Fate*, charakteryzująca się bogatym materiałem ilustracyjnym i statystycznym. Opublikowało ją dopiero we wrześniu 1946 r. polonijne wydawnictwo Orbis z Londynu⁴⁰. Esej wstępny, noszący ten sam tytuł, co cała publikacja, napisał emigracyjny poeta i pisarz Antoni Bogusławski⁴¹. W opracowywaniu całości wzięli ponadto udział Maria Danielewiczowa i Zygmunt Nagórski jr, inspirując się książkami Janowskiego, jak również przeznaczonym dla obcokrajowców przewodnikiem pióra Rajnolda Przeździeckiego oraz książką o Warszawie w czasie powstania André Lenoira⁴². Tłumaczenia dokonali Viola Garvin (redaktor w londyńskim tygodniku „The Observer”) i Jan (Effenberger) Śliwiński⁴³. Nakład londyńskiej broszury miał wynosić 5 tys. egzemplarzy⁴⁴. Pomysł monografii historycznej tymczasem upadł, gdyż Instytut Naukowy odmówił współpracy ze względu na inne prace badawcze i zobowiązania pracujących tam historyków⁴⁵. Komitet nie podejmował już dalszych starań o publikację większej książki poświęconej Warszawie.

³⁶ AIPMS, A.14/1, Protokół posiedzeń Prezydium KOOW z 1 II 1945 r., s. 27.

³⁷ Ibidem, s. 27–28; zob. też: ibidem, pismo KOOW do PIN w Nowym Jorku z 2 II 1945 r., s. 94–95.

³⁸ Ibidem, Protokół posiedzeń Prezydium KOOW z 8 II 1945 r., s. 28.

³⁹ Ibidem, s. 28. Zapewne chodziło o popularną książkę *Warszawa*, po raz pierwszy wydaną w 1920 r.

⁴⁰ AIPMS, A.14/3, Pismo T. Tomaszewskiego do wydawnictwa Orbis z 7 IX 1946 r., s. 221. Zob. *Polonica zagraniczne. R-Ż*, red. J. Wilgat, Warszawa 1991, s. 283.

⁴¹ A. Bogusławski, *Her fight, her fate, her faith*, w: *Warsaw. Her Faith, Her Fight, Her Fate*, London [1946], s. 8–9.

⁴² *Publisher's note*, w: *Warsaw: Her Faith...*, s. 5. Chodzi o: R. Przeździecki, *Varsovie*, Varsovie 1924 (wyd. 2, 1938); A. Lenoir, *Varsovie 1944*, Genève 1944.

⁴³ *Publisher's note...*, s. 5; D. Bellos, *Romain Gary. A Tall Story*, London 2010, s. 102.

⁴⁴ AIPMS, A.14/3, Pismo T. Tomaszewskiego do Ministra Informatyki z 15 III 1945 r., s. 114. Książka nie miała szerszego oddźwięku – warto jednak odnotować, że kilkanaście lat później posłużyła do napisania hasła „Warsaw” w Encyklopedii Britannica: K. Sm, E. St., *Warsaw*, w: *Encyclopaedia Britannica*, t. XXIII, Chicago 1961, s. 373.

⁴⁵ AIPMS, A.14/3, Pismo sekretarza generalnego PIN do T. Tomaszewskiego z 23 III 1945 r., s. 128–129.

Kolejnym strategicznym działaniem KOOW była organizacja wystawy. 1 III 1945 r. ustalono, że wystawa zostanie tematycznie podzielona na trzy działy: przeszłość, czas wojny i wizja przyszłości⁴⁶. Później ustalono, że jej współorganizatorem będzie Biuro Odbudowy Warszawy (BOW) przy MPHŻ, choć ostatecznie miało się tym zająć emigracyjne Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (SARP)⁴⁷. Przewidywano, że czas przygotowań wyniesie 6 miesięcy⁴⁸. Współpraca z BOW od początku działań KOOW nie była łatwa, co mogło wynikać z wewnętrznych problemów tej ministerialnej komórki, o których już wspominałem. Prezydium przejawiało początkowo wyraźną chęć poddania BOW swojej kontroli, jednak bez skutku⁴⁹. Konflikt wewnętrzny w BOW został zażegnany w lutym 1945 r., kiedy ustalono, że będzie ono zajmować się tylko inwentaryzacją strat, a projektowanie odbudowy zostanie przekazane SARP lub innemu zespołowi architektów⁵⁰. W tym czasie Prezydium podjęło już bliską współpracę z SARP, w marcu kooptując do komisji wydawniczej i wystawowej reprezentantów tej organizacji w osobach Romana Sołtyńskiego i Jana Polińskiego (do pierwszej) oraz Jana Cybulskiego i Tadeusz Ruttego (do drugiej)⁵¹. Ta współpraca wynikała, jak się wydaje, właśnie z braku porozumienia pomiędzy architektami a urzędnikami rządowymi, co sugeruje pismo zarządu SARP do prezesa Tomaszewskiego z 13 marca. SARP już wówczas zobowiązał się, że w bieżącym roku „wykona wstępne studia dla przyszłego ogólnego planu odbudowania” Warszawy i „opracuje warunki konkursu międzynarodowego”, nie wspominając o „przygotowaniu materiałów potrzebnych do urządzenia wystawy”, jak i samym jej „urządzeniu”⁵². Warto zaznaczyć, że SARP samo nalegało na nawiązanie współpracy z jakąkolwiek instytucją państwową w zakresie planu odbudowy, gdyż „sprawa odbudowy stolicy właśnie w obecnym momencie nabiera wyjątkowego znaczenia”⁵³. Wszakże „radio moskiewskie i lubelskie używa tematu odbudowy Warszawy jako propagandy politycznej”⁵⁴. Chodziło o ogłaszane w lutym tego roku informacje o wstępnych planach odbudowy, jak i pomocy Związku Radzieckiego w tym zakresie⁵⁵, choć warto pamiętać, że Krajowa Rada Narodowa podjęła decyzję o odbudowie Warszawy już 3 I 1945 r.⁵⁶ Zgodnie ze szczegółowym „terminarzem prac wystawy warszawskiej”, który SARP przekazał KOOW

⁴⁶ AIPMS, A.14/1, Protokół posiedzenia Prezydium KOOW z 1 III 1945, s. 40.

⁴⁷ Ibidem, Protokół posiedzenia Prezydium KOOW z 5 IV 1945, s. 45; ibidem, Protokół posiedzenia Prezydium z 7 VI 1945, s. 51.

⁴⁸ Ibidem, Protokół posiedzenia Prezydium KOOW z 2 V 1945, s. 48.

⁴⁹ Zob. ibidem, Protokół posiedzenia Prezydium z 1 II 1945, s. 27.

⁵⁰ Ibidem, Protokół posiedzenia Prezydium z 15 II 1945, s. 30.

⁵¹ AIPMS, A.14/3, Pismo SARP do KOOW z 15 III 1945, s. 110.

⁵² Ibidem, Pismo SARP do KOOW z 13 III 1945 r., s. 105–108.

⁵³ Ibidem, s. 106.

⁵⁴ Ibidem, s. 106.

⁵⁵ Zob. ibidem, Nasłuch radiowy radia lubelskiego i moskiewskiego (wyjątki), s. 119–122.

⁵⁶ J. Górski, *Warszawa w latach 1944–1949. Odbudowa*, Warszawa 1990, s. 65.

na początku czerwca 1945 r., wszystkie „plansze urbanistyczno-architektoniczne” miały być „w stanie nadającym się do wystawienia” do 1 listopada tego roku⁵⁷. Wystawa nie doszła do skutku, choć SARP opracował ankietę dotyczącą odbudowy, na podstawie której zaczęto latem tego roku tworzyć wspomniane plansze z następującymi planami: układem ogólnym, planem ogólnym całości miasta, wizją plastyczną i studiami fragmentów⁵⁸. Latem tego roku KOOW nawiązał również współpracę z emigracyjnym Towarzystwem Urbanistów Polskich (TUP), które dzięki pośrednictwu Komitetu przejęło w lipcu 1945 r. materiały (w tym także sprzęt techniczny) po likwidowanym wówczas BOW⁵⁹. Praktyczne efekty pracy TUP nad „zagadnieniami odbudowy Warszawy”⁶⁰ nie są jednak znane.

27 III 1945 r. odbyło się kolejne posiedzenie plenarne Komitetu. Wziął w nim udział również premier Arciszewski, który podobnie jak poprzednio w superlatywach wypowiedział się o dotychczasowych działaniach tego gremium. Ponownie zaznaczył, że „rząd jest szczególnie zainteresowany działalnością Komitetu Obywatelskiego, zmierzającą ku odbudowie Warszawy”⁶¹. Był to komentarz do sprawozdania z prac Prezydium, które przedstawili Zamoyski i przewodniczący poszczególnych komisji. Zamoyski podkreślał, że „szczegółowa analiza [aktualnej sytuacji] doprowadziła Prezydium do jednomyślnego wniosku, że prac naszych bynajmniej zaniechać nie należy, przeciwnie należy je prowadzić w sposób umożliwiający rychłe powstanie zagranicznych Komitetów Odbudowy Warszawy”⁶². Zamoyski deklarował, że to obecnie podstawowy cel KOOW. Przyznawał, że rozmowy w tej kwestii prowadzone są już na terenie Stanów Zjednoczonych i Szwajcarii, jak również Wielkiej Brytanii⁶³. Głos zabrał też reprezentujący MSZ Wiktor Podoski.

⁵⁷ AIPMS, A.14/3, Terminarz prac wystawy warszawskiej, s. 165; ibidem, Pismo zarządu SARP do KOOW z 6 VI 1945, s. 166–167.

⁵⁸ Ibidem, Pismo SARP do KOOW z 21 VIII 1945 r., s. 182.

⁵⁹ Ibidem, Pismo KOOW do J. Kwapińskiego z 4 VII 1945, s. 169; ibidem, Pismo TUP do KOOW z 7 VII 1945, s. 171; ibidem, Pismo TUP do Ministerstwa PHŻ z 7 VII 1945, s. 172.

⁶⁰ Cyt. za: ibidem, Pismo TUP do KOOW z 7 VII 1945, s. 171.

⁶¹ AIPMS, A.14/1, Protokół posiedzenia plenarnego KOOW z 27 III 1945, s. 53–54.

⁶² Ibidem, Sprawozdanie Prezydium z 27 III 1945, s. 55.

⁶³ W przypadku rozmów dotyczących komitetów w Stanach Zjednoczonych i Szwajcarii Zamoyski miał zapewne na myśli wymianę niezobowiązujących listów z Tymczasowym Komitetem Światowej Odbudowy Miasta Warszawy, który powstał niezależnie w Nowym Jorku w grudniu poprzedniego roku (pod prezydencją rzeźbiarza Stanisława Kazimierza Ostrowskiego), jak również z Leonardem de Rogala Zawadzkiem z Genewy, który sam zaproponował utworzenie komitetu szwajcarskiego. KOOW odnosiło się z rezerwą do obu inicjatyw, w pierwszym przypadku wytykając nowojorczykom odmienne standardy organizacyjne (w ich komitecie nie zasiadali reprezentanci przedwojennych obieralnych gremiów), a w drugim nie mając zaufania do nieznanego sobie działacza społecznego i amatorskiego poety. AIPMS, A.14/3, Pismo Tymczasowego Komitetu Światowej Odbudowy Miasta Warszawy do Ministra Informacji z 14 XII 1944 r., s. 23–27; ibidem, Aide-memoire w sprawie odbudowy Warszawy (załącznik do pisma z 14 XII 1944), s. 28–39; ibidem, Pismo L. Rogala

Poinformował on zebranych o „pozytywnym ustosunkowaniu się Argentyny do naszej akcji”, a także o „osobistym zainteresowaniu” prezydenta Franklina Delano Roosevelta „możliwością powołania Amerykańskiego Komitetu Odbudowy Warszawy”⁶⁴.

Samo wspomnienie o tym, że „zaniechanie” prac Komitetu przeszło w tym czasie przez głowy jego członków, sugeruje, że początkowy zapal wyraźnie stygl. Perspektywa jakiegokolwiek rzeczywistego udziału w odbudowie Warszawy zaczynała się rozwiewać, choć nikt nie chciał tego zadeklarować publicznie. Na kolejnym posiedzeniu plenarnym, 25 VII 1945 r. nastroje były chyba jeszcze bardziej sceptyczne, a jego konkluzja brzmiała: „działalność Komitetu [...] kontynuować w miarę możliwości, zwłaszcza w ramach poprzednio podjętych uchwał”⁶⁵. Dodajmy, że w tym czasie od blisko miesiąca rząd londyński nie miał już poparcia mocarstw zachodnich. Dochodziła do tego jeszcze informacja o nieudanych próbach organizacji komitetu odbudowy w Paryżu, co przy braku jakichkolwiek wcześniejszych sukcesów na polu tworzenia międzynarodowej sieci komitetów nie wróżyło dobrze na przyszłość⁶⁶. Za znamienny należy uznać fakt, że w protokole tego posiedzenia nie uwzględniano już członków nieobecnych usprawiedliwionych i nieusprawiedliwionych – najwidoczniej liczyli się tylko ci aktywni, biorący udział w zebraniu, których było zaledwie 11.

Ostatnie posiedzenie plenarne KOOW (który miał liczyć wówczas 12 członków) odbyło się dopiero 5 XII 1946 r. Służyło ono przede wszystkim rozliczeniu dotychczasowych środków finansowych, którymi dysponował Komitet. Podstawowymi wydatkami w ciągu tych dwóch lat okazały się koszty publikacji wspomnianej broszury o Warszawie, jak również „subwencja dla SARP na prace urbanistyczne nad odbudową Warszawy”, w tym przygotowanie wystawy⁶⁷. Ten drugi – dodajmy, że najpoważniejszy – poniesiony wydatek skłonił Komitet do podjęcia prac nad publikacją powstałych już „założeń urbanistyczno-architektonicznych odbudowy Warszawy”⁶⁸. Książka, której roboczy tytuł brzmiał *Plan zabudowania Warszawy* bądź *Szkicowy plan zabudowania Warszawy*, miała ukazać się w nakładzie 2 tys. egzemplarzy, w połowie po polsku i angielsku⁶⁹. Istotny wpływ na ostateczny kształt tego tekstu mógł

de Zawadzkiego do KOOW z 3 II 1945, s. 97–99; ibidem, Pismo T. Tomaszewskiego do poselstwa RP w Bernie z 6 III 1945, s. 101; ibidem, Pismo T. Tomaszewskiego do L. Rogala de Zawadzkiego z 3 III 1945, s. 100. Zob. też: ibidem, Pismo L. Wellisza do T. Zamoyskiego z 15 I 1945, s. 117–118; ibidem, Pismo T. Zamoyskiego do L. Wellisza z 20 III 1945, s. 116.

⁶⁴ AIPMS, A.14/1, Protokół posiedzenia plenarnego KOOW z 27 III 1945, s. 61.

⁶⁵ Ibidem, Protokół posiedzenia plenarnego KOOW d. 25 VII 1945 r., s. 65.

⁶⁶ Ibidem, s. 64.

⁶⁷ Ibidem, Protokół posiedzenia plenarnego KOOW d. 5 XII 1946, s. 79.

⁶⁸ Ibidem, s. 79.

⁶⁹ AIPMS, A.14/4, Pismo J. Harasowskiej z Książnicy Polskiej do R. Sołtyńskiego z 13 III 1946, s. 2; ibidem, Pismo R. Sołtyńskiego do KOOW z 9 IV 1946, s. 4.

mieć pochodzący z Warszawy artysta plastyk i projektant wnętrz Wojciech Jastrzębowski jako osoba „desygnowana przez Komitet do nadzorowania i inspekcji całokształtu prac związanych z opracowaniem projektu odbudowy Warszawy”⁷⁰, w tym również „do prowadzenia w imieniu Komitetu wszelkich rozmów i podejmowania decyzji w sprawie tego wydawnictwa”⁷¹. Ze strony SARP analogiczną rolę odgrywał zapewne Roman Sołtyński, prowadzący korespondencję w sprawach wydawniczych. Do publikacji tej książki jednak nie doszło z przyczyn finansowych⁷². Tekst pozostał w formie maszynopisu, który znajduje się obecnie w zbiorach IPMS.

Koncepcja odbudowy i wizja „Warszawy przyszłości”

W początkowym okresie KOOW nie miało jasno określonej koncepcji odbudowy, z wyjątkiem przyjmowanego założenia o potrzebie szukania środków finansowych w innych krajach, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. W trakcie jednego z posiedzeń Prezydium, 15 II 1945 r., Zamoyski przedstawił referat, w którym ta kwestia została uściślona⁷³. W tym czasie Komitet uznawał, że realnym rozwiązaniem jest podział nakładów pomiędzy kraj i zagranicę. Zasoby krajowe miały być skierowane na budownictwo mieszkaniowe, zakłady użyteczności publicznej, komunikację, gmachy publiczne, jak również przedsiębiorstwa i warsztaty przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze. Istotnym wsparciem mogłyby być tutaj odszkodowania od Niemców, jak i pożyczki od „projektowanych instytucji kredytu międzynarodowego”⁷⁴. Zamoyski zauważał jednak, że nie ma pewności, czy Polska takie pieniądze otrzyma. W referacie postulował, aby kościoły i instytucje wyznaniowe same zajęły się odbudową swoich nieruchomości. Natomiast w gestii zagranicy pozostawałyby oświata, kultura i zdrowie publiczne „w szerokim tych słów znaczeniu”⁷⁵. Komitet winien mieć również ambicję nakłonienia „niepomierne bogatych w stosunku do europejskich uniwersytetów amerykańskich” do „udziału w odbudowie wyższych zakładów naukowych w Warszawie”⁷⁶. Byłyby one finansowane „na marginesie ich bieżących wydatków”⁷⁷. Te plany napotykały jednak

⁷⁰ Ibidem, Pismo SARP do KOOW z IX 1946 [brak daty dziennej], s. 9.

⁷¹ Ibidem, Pismo T. Tomaszewskiego do SARP z 30 IX 1946, s. 8.

⁷² Zob. ibidem, Pismo KOOW do SARP z 29 VII 1946, s. 7; ibidem, Pismo SARP do KOOW z IX 1946, s. 9; ibidem, pismo J. Harasowskiej do T. Zamoyskiego z 1 XII 1946, s. 11.

⁷³ AIPMS, A.14/1, Referat T. Zamoyskiego w sprawie odbudowy Warszawy, s. 33–37. Bezpośrednią podstawą dla tego referatu były „Tezy w sprawie udziału zagranicy w odbudowie Warszawy” z 1 X 1944, opracowane przez J. Wszelakiego. AIPMS, A.14/3, s. 72–77.

⁷⁴ AIPMS, A.14/1, Referat T. Zamoyskiego w sprawie odbudowy Warszawy, s. 34.

⁷⁵ Ibidem, s. 34.

⁷⁶ Ibidem, s. 34.

⁷⁷ Ibidem, s. 34.

potencjalną przeszkodę. Komitet obawiał się bowiem, że do akcji rządu londyńskiego negatywnie ustosunkują się zarówno amerykańskie władze federalne, jak i „plutokracja”⁷⁸, które nie chciały drażnić Związku Radzieckiego. O ile te pierwsze miały interesy polityczne, o tyle ta druga mogła się kierować nadziejami na „zamówienia w Rosji”⁷⁹.

Ani Komitet gremialnie, ani Prezydium nie podejmowali się samodzielnego wypracowywania koncepcji odbudowy. KOOW miał się zajmować propagandą i pozyskiwaniem środków, natomiast konkretna idea, którą chciano propagować i następnie realizować w oparciu o zagraniczne fundusze, pozostawała w gestii takich specjalistów, jak członkowie SARP. W kwietniu 1945 r. zarząd SARP i stworzona w ramach tego stowarzyszenia Komisja Odbudowy Warszawy, „w porozumieniu i za wiedzą Komitetu”, opracowały wspomnianą wyżej ankietę, która „rozpatrywała zagadnienia wyrazu plastycznego odbudowy Stolicy”, zarazem „nie ograniczając się do zagadnień technicznych”⁸⁰. Jak deklarowali jej autorzy, „zdanie każdego Polaka interesującego się losami odbudowy stolicy ma dla nas wielką wartość”⁸¹. Wśród adresatów tej ankiety znaleźli się nie tylko architekci i urbaniści, ale również członkowie KOOW i urzędnicy rządowi zajmujący się sprawą odbudowy⁸².

We wstępie zaznaczano, że „odrodzenie Warszawy ma nastąpić nie po to [...], żeby gruzy wielowiekowej stolicy zamienić na przypadkowe zbiorowisko nędznych osiedli”⁸³. Jakkolwiek „czynniki stałe i zmienne i narastające w czasie będą wpływały na budowę Warszawy przyszłości”, to jednak „w niczym [...] i nigdy nie powinny one umniejszyć wartości jej plastycznego wyrazu. On bowiem będzie mówił o Warszawie i on będzie stanowił o jej pięknie lub o jej brzydocie, jako wykładnik jej planu zabudowy i wypadkowa tych wszystkich zagadnień, które mają wpływ na rozwój miasta, nada mu piękno i charakter i wniknie głęboko w strukturę psychiczną obywateli państwa”⁸⁴. Autorzy ankiety zwracali uwagę na to, że przeszłe „formy plastyczne” Warszawy „kształtowały się w ścisłym związku z możliwościami i osiągnięciami tego życia [narodowego] w różnych dziedzinach i poza wartością użytkową, artystyczną i zabytkową miały wartość ideową i uczuciową”⁸⁵. Dlatego też „jakkolwiek i jakkolwiek zaprojektowane na miejscu Warszawy miasto, w którym odpowiednik plastyczny życia narodowego zostanie zatarty – nie będzie Warszawą”⁸⁶. Warszawa przyszłości miała więc czerpać wiele ze swojej

⁷⁸ Ibidem, s. 35.

⁷⁹ Ibidem, s. 35.

⁸⁰ AIPMS, A.14/2, Ankieta w sprawie odbudowy Warszawy, s. 14–17.

⁸¹ Ibidem, s. 14.

⁸² Ibidem, Pismo T. Tomaszewskiego do wszystkich członków KOOW, [b.d.], s. 18.

⁸³ Ibidem, Ankieta w sprawie odbudowy, s. 14.

⁸⁴ Ibidem, s. 14–15.

⁸⁵ Ibidem, s. 15.

⁸⁶ Ibidem, s. 15.

przeszłości, w tym przede wszystkim uwzględniając „fragmenty” dawnej zabudowy, czyli „zabytki o niezaprzeczonych i istotnych wartościach historycznych, plastycznych i moralnych”, które będą w znacznym stopniu nadawać jej specyficzny charakter⁸⁷. Wprost nie deklarowano chęci odbudowy całkowicie zniszczonych zabytków, ale wyrażano nadzieję, że „ocalały fragmenty dzielnic i poszczególnych budynków, przedstawiających istotną wartość na przyszłość”⁸⁸. To te właśnie miano „odrestaurować i odbudować”⁸⁹. W ankiecie znajdowały się następujące pytania:

- „1. Czy istniały i czy dadzą się wyraźnie określić czynniki, które w sposób trwały decydowały o rozwoju Warszawy przed jej zniszczeniem.
2. Czy istniały, dadzą się wydzielić i wyraźnie ująć elementy kompozycji miasta, które decydowały o jego wyrazie, charakterze i nastroju.
3. Jakie ulice, place, przestrzenie zielone i urządzenia miejskie lub ich wzajemne powiązania należy zachować w formie zbliżonej do stanu z przed 1939 r. i na tym samym miejscu.
4. Czy i jakie gmachy i zespoły gmachów i inne akcenty architektoniczne przedstawiając wartość zarówno ze względów artystycznych jak i historycznych zarówno z ubiegłych stuleci jak i z lat ostatnich należy odrestaurować lub odtworzyć ściśle w danej postaci lub według historycznych projektów w miarę posiadanych materiałów?
5. Czy i w jaki sposób i w jakiej skali utrwalić w planie odbudowy Warszawy założenia ideowe, związane z życiem narodu i państwa.
6. Czy i w jaki sposób utrwalić w planie odbudowy Warszawy jej udział w drugiej wojnie światowej, będący najwymowniejszym wyrazem żywotności narodu?
7. Czy przy założeniu ilości mieszkańców na maksimum 1.5 miliona należy dążyć do rozproszenia czy skupionej ogólnej kompozycji miasta?
8. Czy należy dzielnice mieszkaniowe wydzielić z kompozycji miasta?
9. Czy dominującym czynnikiem w projektowaniu nowych dzielnic Warszawy mają być założenia o wielkiej skali (szerokie arterie, dalekie perspektywy itp.), czy raczej należałoby operować mniejszą skalą przestrzenną lub skalą budynków, względnie jak kojarzyć te dwa rozwiązania?
10. Czy należy dążyć do skupienia, czy do rozproszenia czynnika zieleni (miasto-ogród czy miasto z ogrodami)?
11. W jakim stopniu założenia komunikacyjne zaciążą na kompozycji plastycznej miasta?
12. Jak należałoby potraktować brzegi Wisły (lewy z Powiślem i skarpią, prawy zaś płaski), aby mając na uwadze, że Wisła jest kręgosłupem Warszawy, połączyć Pragę z Warszawą w jedną plastyczną całość?
13. Jak należałoby wyobrazić sobie architekturę centrum miasta lub ośrodków centralnych Warszawy w sensie sposobu zabudowy i wyrazu architektury (budynki wolnostojące, zabudowa zwarta, wysokość zabudowania)?
14. Czy należy dążyć do zharmonizowania architektury w kolorze i materiale, jaki materiał byłby najodpowiedniejszy dla Warszawy, jeśli chodzi o fakturę i kolor (kamień, cegła, tynk itp.), czy ogólny ton miasta jasny?

⁸⁷ Ibidem, s. 15.

⁸⁸ Ibidem, s. 15–16.

⁸⁹ Ibidem, s. 16.

15. Czy architekturę nowych dzielnic Warszawy należy wiązać z tradycyjnym charakterem dawnej Warszawy, czy też należy ją traktować zupełnie niezależnie?
16. Czy w razie włączenia dzielnic mieszkaniowych do ogólnej kompozycji miasta chętnie widziałoby się pod kątem aspektu plastycznego dzielnice mieszkaniowe jako zespoły bloków z pozostawieniem większych zielonych przestrzeni między nimi dla użytku publicznego, czy raczej dążyć by należało do rozmieszczenia mieszkańców Warszawy w domach mniejszych w miarę możliwości jednorodzinnych przy rozproszeniu zieleni na własność prywatną i publiczną?
17. Jakie wytyczne należałoby przyjąć przy komponowaniu otoczenia zabytków Starej Warszawy?⁹⁰

W archiwum KOOW zachowała się nie tyle odpowiedź na ankietę, ile jej krytyka, której autorem był Jan Kożuchowski, sekretarz generalny MPHŻ⁹¹. Kożuchowski, który swoją opinię na temat ankiety zakomunikował równocześnie przewodniczącemu KOOW⁹², wysłał odpowiedź razem z pismem przewodnim do prezesa SARP, w którym zauważał, że „trudno jest na emigracji i przed wyjaśnieniem pewnych, najbardziej generalnych problemów o stworzenie wizji oraz, że najwybitniejsi nawet przedstawiciele świata technicznego nie mogą wyjść poza ramy konwencjonalnej improwizacji”⁹³. Podkreślał przy tym, że trzeba uwzględnić drastyczną zmianę w warunkach społecznych i gospodarczych powojennej Polski, o której skali można mieć na emigracji ograniczone pojęcie. Dodał, że „wszelka budowa, która by tego czynnika nie wzięła pod uwagę i nie postawiła go na właściwym miejscu, byłaby nie wizją, lecz tragicznym nieporozumieniem”⁹⁴.

We właściwej odpowiedzi na ankietę Kożuchowski zaznaczał, że „idei odbudowy Warszawy nie można wyodrębnić z planu odbudowy kraju”⁹⁵. Przede wszystkim uważał za „nieuzasadnione” założenie, że Warszawa ma być miastem liczącym aż półtora miliona mieszkańców⁹⁶. Biorąc pod uwagę straty ludnościowe, jak i zniszczenie dotychczasowych zakładów pracy, ostrożnie przyjmował, że plan odbudowy powinien celować w liczbę miliona mieszkańców, którzy zaludniliby miasto w ciągu 15 lat. Dodatkowo Kożuchowski zauważał, że Warszawa przyszłości nie musi być wcale tak dominującym centrum administracyjnym, naukowym i gospodarczym, jak przed wojną. Zwracał tutaj uwagę na ostatnie doświadczenia wojenne, które dowiodły, że „wielkie aglomeracje są łatwe do ataku, trudne do obrony na równi z małymi aglomeracjami, a upadek centrum jak Warszawa staje się klęską narodową”⁹⁷.

⁹⁰ Ibidem, s. 16–17.

⁹¹ AIPMS, A.14/3, J. Kożuchowski, Na marginesie ankiety SARP w sprawie odbudowy Warszawy, s. 136–154.

⁹² Ibidem, List J. Kożuchowskiego do T. Tomaszewskiego z 23 IV 1945, s. 133.

⁹³ Ibidem, Pismo J. Kożuchowskiego do prezesa SARP z 22 IV 1945, s. 134.

⁹⁴ Ibidem, s. 135.

⁹⁵ Ibidem, J. Kożuchowski, Na marginesie ankiety SARP, s. 138.

⁹⁶ Ibidem, s. 138.

⁹⁷ Ibidem, s. 141.

Co więcej, „z punktu widzenia narodowego naród żyje nie w jednym centrum, ale we wszystkich swoich funkcjach kwalifikacjami i wysiłkiem wszystkich obywateli”⁹⁸. Kozuchowski omawiał jeszcze potrzeby organizacji nowego węzła kolejowego, budowy nowych dzielnic, determinowanych funkcją, nowego rozplanowania przestrzeni zielonych, wystawowych oraz kulturalno-rekreacyjnych. Jego wizja Warszawy przyszłości przewidywała odbudowę zabytkowego centrum obejmującego zamek, Stare Miasto, Krakowskie Przedmieście oraz „inne domy zabytkowe”⁹⁹. Jak podkreślał, „nie jest ważne, że materiał będzie nowy, ważna jest strona moralna, jaką jest wkład historii w istnienie stolicy”¹⁰⁰. Ponadto zakładał „dekoncentrację parków, zadrzewienia, szpitali, szkół średnich i niższych”, „rozdzielenie zakładów użyteczności publicznej pomiędzy lewym i prawym brzegiem Wisły”¹⁰¹. W Śródmieściu miało się znajdować „centrum kulturalne, naukowe, administracyjne i centrum dyspozycji handlowych”, natomiast ośrodki przemysłowe winny zostać ograniczone do Pragi oraz zachodnich obrzeży lewobrzeżnej Warszawy, z wyjątkiem „zakładów drobno-przemysłowych, które są potrzebne dla ludności na całym terenie”¹⁰². Tereny mieszkalne, turystyczne i wystawowe miały natomiast obejmować głównie Żoliborz. Z kolei charakter komunikacyjno-mieszaniowy, jak również sportowy i naukowy zachowywałyby Mokotów i Wilanów. Jak zaznaczał, przemysł i „wielka aglomeracja ludności” nie powinny dominować w tym projekcie¹⁰³. Projekt Warszawy przyszłości miał kłaść nacisk przede wszystkim na jakość życia mieszkańców, a nie na ich liczbę.

Wywód Kozuchowskiego był obszerny, choć szkicowy. Najdokładniejszą wizję Warszawy przyszłości przedstawiło dopiero SARP we wspomnianym *Planie zabudowania Warszawy* – nazwanym planem londyńskim – który KOOW chciał opublikować w formie książkowej w 1946 r. We wstępie autorzy podkreślali historyczną wyjątkowość tego przedsięwzięcia architektoniczno-urbanistycznego nie tylko ze względu na skalę zniszczeń, ale również rangę ośrodka. Bronili przy tym idei odbudowy miasta i zachowania jego stołecznego statusu, wychodząc nie z ekonomicznego czy „geograficznego” punktu widzenia (który mógł skłaniać do przeniesienia stolicy w inne miejsce), ale „psychicznego” i „sentymentalnego”¹⁰⁴. Zaznaczali potrzebę trzymania się ogólnych zarysów przedwojennej Warszawy, biorąc pod uwagę nie tylko zachowane „instalacje” („które w poważnym stopniu narzucają nowym blokom budowlanym i nowym ulicom układ zbliżony do dawnego”), ale przede wszystkim przywiązanie dawnych warszawian, „którzy miasto swoje kochali takim jakim

⁹⁸ Ibidem, s. 141.

⁹⁹ Ibidem, s. 151.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 151.

¹⁰¹ Ibidem, s. 151.

¹⁰² Ibidem, s. 151.

¹⁰³ Ibidem, s. 152.

¹⁰⁴ AIPMS, A.14/4, Plan zabudowania Warszawy, s. 13.

było”¹⁰⁵. W tej sytuacji „przeciwko takiemu [czyli zrywającemu z przeszłością] rozwiązaniu zbuntowałby się” też „każdy uczciwy urbanista, dla którego miasto nie jest jedynie prawidłowo funkcjonującym mechanizmem, ale dziełem sztuki, najdoskonalszym wyrazem upodobań, kultury i historii narodu, na które składały się wieki wysiłku artystycznego, technicznego i ekonomicznego, których pominać nie należy i nie można”¹⁰⁶. Równocześnie jednak wierność historii miała zdaniem autorów planu londyńskiego współgrać z potrzebą rozwoju „w sposób jak najbardziej nowoczesny na jak najdłuższym odcinku czasu”¹⁰⁷. Ze względu na fakt, „że postęp techniczny jest dzisiaj tak szybki”, nowoczesny plan urbanistyczny powinien charakteryzować się „giętkością i zdolnością przystosowania do zmieniających się warunków społecznych, ekonomicznych i technicznych”¹⁰⁸. Powinien on proponować jedynie „ogólny schemat rozwojowy [...] dostatecznie obszerny dla rozwoju miasta na setki lat, ale dostatecznie ścisły dla określenia od razu funkcji miasta jako całości i poszczególnych jego członów oraz wzajemnego ich współdziałania w każdej fazie rozwoju”¹⁰⁹. Metaforycznie rzecz ujmując, plan londyński miał być jak „kościół, który powoli obrastać będzie w mięso architektury, zieleni i urządzeń technicznych i sam podlegać będzie wzrostowi”¹¹⁰.

W rozdziale I została omówiona kwestia wielkości nowego miasta, którą chciano określać nie poprzez liczbę ludności, ale „odległości gospodarcze” pomiędzy „poszczególnymi członami miasta”, mierzone czasem potrzebnym do ich pokonania¹¹¹. Autorzy planu wychodzili z założenia, że ustalenie „pewnej nieprzekraczalnej cyfry mieszkańców jest [...] rzeczą niezmiernie trudną i bardzo nierealną”¹¹². Dopiero na podstawie odległości można by wyliczać zarówno powierzchnię, jak i liczbę mieszkańców. Autorzy interesowali się przede wszystkim odległościami pomiędzy miejscem zamieszkania a przedszkolami i szkołami powszechnymi (4 minuty na piechotę), najbliższymi miejscami wypoczynku i sportu czy rozrywki (15 minut na piechotę), miejscem pracy (pół godziny transportem publicznym), centralnymi miejskimi ośrodkami rozrywki i nauki (pół godziny transportem publicznym), jak również podmiejskimi ośrodkami wypoczynku i sportu (godzina transportem publicznym). Na podstawie tych wyliczeń, przyjmując ponadto za miernik szybkość autobusu w godzinach szczytu (16 km na godzinę), doszli do wniosku, że „promień najdalszego zasięgu” Warszawy przyszłości (od jej centrum, czyli pl. Napoleona) powinien wynosić 8 km, czyli powierzchnia

¹⁰⁵ Ibidem, s. 13–14.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 14.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 14.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 14.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 14.

¹¹⁰ Ibidem, s. 14–15.

¹¹¹ Ibidem, s. 17–21.

¹¹² Ibidem, s. 18.

miasta winna obejmować 20 tys. ha, a ludność dochodzić do 1,2 mln¹¹³. Plan londyński przewidywał, że zespół miejski Warszawy będzie się składać z właściwego miasta stołecznego „z zespołem osiedli stołecznych” oraz pięciu „osiedli podstołecznych” stanowiących „satelity Wielkiej Warszawy”¹¹⁴. Dla ich mieszkańców podstawowym środkiem transportu miała być elektryczna kolejka dojazdowa „o torach nieprzecinających się w poziomie z żadną inną linią komunikacyjną”, a odległość gospodarcza w tej sytuacji wynosiłaby pół godziny drogi, czyli odległość od centrum Warszawy nie powinna przekraczać 20 km¹¹⁵. Istotnym elementem tego kompleksu urbanistycznego był też „zielony pas izolacyjny” z lasami, terenami kampingowymi i „innego typu terenami wypoczynkowymi”, jak również obszarami rolnymi¹¹⁶. Miały się tam znaleźć również istniejące „osiedla typu podstołecznego”, takie jak Skolimów, Milanówek, Falenica czy Otwock¹¹⁷. W ciągu kilkudziesięciu lat cały ten zespół miejski powinien osiągnąć poziom zaludnienia na poziomie 2 mln.

Rozdział II omawiał ogólnie projekt „warszawskiego zespołu miejskiego”, prezentując ponadto wyliczenia dotyczące poszczególnych obszarów¹¹⁸. Rozdział III był poświęcony charakterystyce nowych warszawskich dzielnic, a zwłaszcza tych składających się na tzw. City warszawskie, czyli „centrum Wielkiej Warszawy”, „ośrodek z którego płynąć będą na cały kraj prądy kulturalne i polityczne”, „główny ośrodek dyspozycji zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i administracji państwowej”¹¹⁹. Te dzielnice miałyby „zupełnie sprecyzowane funkcje”, dzięki czemu „uda się wprowadzić porządek architektoniczny do każdej z dzielnic”, jak również „ułatwione będzie obliczenie i ustalenie potrzeb komunikacyjnych”¹²⁰. Pierwszą dzielnicą miało być Stare Miasto, „odbudowane w swojej dawnej formie”, gdzie chciano pomieścić „specjalne zbiory muzealne”, jak i zapewnić mieszkania dla „ludzi zasłużonych dla nauki i sztuki”¹²¹. Ponadto na Starym Mieście znajdowałyby się też siedziby „instytucji o specjalnym charakterze”, jak Fundusz Kultury Narodowej, seminarium duchowne czy kluby artystyczne¹²². Oddzielną dzielnicą miało być Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat, również odbudowane, ale nie w formie przedwojennej, tylko tej z czasów I Rzeczypospolitej, znanej ze „starych planów, sztychów i obrazów Canaletta”¹²³. W znajdujących

¹¹³ Ibidem, s. 19.

¹¹⁴ Ibidem, s. 20.

¹¹⁵ Ibidem, s. 20.

¹¹⁶ Ibidem, s. 20.

¹¹⁷ Ibidem, s. 21.

¹¹⁸ Ibidem, s. 21–29.

¹¹⁹ Ibidem, s. 29–56.

¹²⁰ Ibidem, s. 30.

¹²¹ Ibidem, s. 31.

¹²² Ibidem, s. 31.

¹²³ Ibidem, s. 32.

się tutaj pałacach mieściłyby się „kluby i zrzeszenia zawodowe, ambasady i poselstwa państw obcych, akademie nauk, literatury, sztuk plastycznych itp.”¹²⁴ Trzecia dzielnica, której granice wyznaczałyby ós Saska oraz ulice Nowy Świat, Mokotowska i Marszałkowska, miałyby charakter hotelowo-sklepowy. Jej ludność stanowiliby przede wszystkim „przyjezdni goście”¹²⁵. Natomiast dzielnica handlowo-biurowa, rozpościerająca się „w samym środku City”, między ulicami Marszałkowską, Koszykową i osią Saską, miała być zdominowana przez siedziby „centrali wielkich banków, wielkich koncernów przemysłowych i handlowych, towarzystw ubezpieczeniowych, transportowych, eksportowych itp.”¹²⁶ Teren pomiędzy Ogrodem Saskim a ul. Długą byłby dzielnicą rozrywkową, z „monumentalnymi gmachami teatrów, sal koncertowych i odczytowych, kin, restauracji i dansingów”¹²⁷. Natomiast w jej sąsiedztwie, pomiędzy osią Saską, ul. Leszno i pl. Bankowym, znajdowałyby się „ośrodek wydawniczy Warszawy”, czyli dzielnica prasowo-wydawnicza¹²⁸. Południowe obrzeża City pełniłyby natomiast funkcję dzielnicy administracji publicznej, gdzie swoje siedziby miałyby ministerstwa, sądy, związki samorządowe oraz samorząd Warszawy. Ze względu na jej reprezentacyjny i zarazem ceremonialny charakter, ta dzielnica „będzie wymagała największego przemyślenia i największego wkładu pracy architektonicznej”, gdyż „jej założenia urbanistyczne jak i wartość plastyczna jej gmachów muszą być tego rodzaju, żeby na wieki podolać swym funkcjom i na wieki być źródłem inspiracji architektonicznej”¹²⁹. Pozostawała jeszcze dzielnica uniwersytecka znajdująca się nad samą Wisłą. Wszystkie pozostałe tereny w obrębie City miały się natomiast składać na dzielnicę mieszkaniową. Tutaj mieszkaliby jednak „prawie wyłącznie ludzie samotni i młode bezdzietne małżeństwa”¹³⁰. Plan londyński przewidywał również obszerne tereny zielone na terenie City warszawskiego, które pełniłyby rolę np. pasa izolacyjnego pomiędzy dzielnicami. Warszawa przyszłości miała być miastem z dużą ilością zieleni, choć nie przewidywano „rehabilitacji niegdyś zabudowanych terenów na tereny zielone”, z wyjątkiem skarpy wiślanej, której należało przywrócić „naturalne niezabudowane zielone zbocze”¹³¹.

Na prawym brzegu Wisły miało natomiast powstać City praskie, „żyjące [...] życiem odrębnym i zachowujące własną indywidualność”¹³². Składałoby się ono z tylko dwóch dzielnic, czyli „właściwego City” oraz Saskiej Kępy.

¹²⁴ Ibidem, s. 32.

¹²⁵ Ibidem, s. 33.

¹²⁶ Ibidem, s. 35.

¹²⁷ Ibidem, s. 36.

¹²⁸ Ibidem, s. 36.

¹²⁹ Ibidem, s. 39.

¹³⁰ Ibidem, s. 41.

¹³¹ Ibidem, s. 42.

¹³² Ibidem, s. 45.

Ze względu na brak poważniejszych zniszczeń wojennych nie przewidywano w ich przypadku istotniejszych ingerencji budowlanych. City praskie miało służyć celom handlowym, kulturalnym i rozrywkowym. Natomiast Saska Kępa byłaby dzielnicą mieszkaniową. Poza lewo i prawobrzeżnymi obszarami centralnymi miało się rozpościerać 16 osiedli o „dominującym charakterze mieszkaniowym”¹³³. Każde z tych osiedli składałoby się z kilku „zespołów sąsiedzkich”, których wielkość byłaby określana na podstawie odległości do szkół i centrów handlowych. Zgodnie z wyliczeniami każdy zespół sąsiedzki miał nie przekraczać „znacznie” liczby 10 tys. mieszkańców¹³⁴. Za realistyczny uznawano projekt budowy „własnego domu dla każdej rodziny” powyżej czterech osób, co autorzy planu londyńskiego uważali za „pełny ideał mieszkaniowy”¹³⁵. Nie chodziło tutaj jednak wyłącznie o domy wolno stojące, ale także bliźniacze, szeregowe, jak również („ewentualnie częściowo”) dwukondygnacyjne domy dwurodzinne¹³⁶. Rodziny do trzech osób – stanowiące, zgodnie z przyjętymi danymi, zaledwie 1/3 ogółu mieszkańców – miały natomiast zadowolić się mieszkaniem w blokach. „Za ideał” autorzy planu londyńskiego uznawali również „taką strukturę [społeczną] każdego z osiedli, żeby odpowiadała strukturze społecznej całego zespołu, tj. żeby była ona identyczna w każdym z osiedli stołecznych”¹³⁷. Ze względu na fakt, że osiągnięcie takiego stanu z góry uważano za nieprawdopodobne, zdecydowano się na wprowadzenie w Warszawie trzech typów osiedli: robotniczych, mieszanych (te były najbardziej zbliżone do ideału) i centralnych, w których struktura społeczna odpowiadała gospodarczej specyfice danej dzielnicy. Osiedlami robotniczymi miały być np. Słodowiec, Wola, Ochota, Targówek, Bródno, Włochy i Rakowiec, a typ mieszany miał charakteryzować np. Żoliborz, Mokotów, Czerniaków, Goławek, Grochów, Babice oraz Blizne. W planie londyńskim było również miejsce dla osiedli elitarnych, do których zaliczały się Służew i Wilanów, „najpiękniej położone z mieszkaniowych osiedli stolicy”, gdzie miała dominować „luźna zabudowa willowa”¹³⁸. Tam mieszkałoby „ludzie zajmujący kierownicze stanowiska w administracji państwowej i samorządowej, w przemyśle, handlu a także z pośród ludzi starszych i zasłużonych, wycofanych z pracy fachowej, wreszcie z pośród artystów i profesorów wyższych uczelni”¹³⁹.

Rozdział IV omawianej pracy dotyczył przemysłu¹⁴⁰. Plan londyński miał na celu „ograniczenie w ramach realnych możliwości rozbudowę przemysłu” na

¹³³ Ibidem, s. 46.

¹³⁴ Ibidem, s. 47.

¹³⁵ Ibidem, s. 49.

¹³⁶ Ibidem, s. 49.

¹³⁷ Ibidem, s. 51.

¹³⁸ Ibidem, s. 52.

¹³⁹ Ibidem, s. 52–53.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 56–61.

terenie całego warszawskiego zespołu miejskiego¹⁴¹. Nie oznaczało to jednak jego eliminacji – przewidywano, że wśród mieszkańców Warszawy aż 40% może pracować właśnie w przemyśle, czyli więcej niż w handlu, komunikacji i transporcie oraz zawodach „umysłowych”¹⁴². Tereny przemysłowe miały skupiać się na północno-wschodnim krańcu miasta, w sąsiedztwie osiedli mieszkaniowych Targówek i Bródno, jak również w okolicach osiedli Grochów oraz Włochy, Ochota i Rakowiec. Z kolei osiedle Wola winno być głównym ośrodkiem rzemieślniczym na terenie Warszawy. Rozdział V dotyczył terenów niezabudowanych zarówno w obrębie zwartej zabudowy, jak i w pasie izolacyjnym¹⁴³. W przypadku tych pierwszych chodziło „głównie o ogrody, tereny sportowe, wypoczynkowe ogródki działkowe i pasy izolacyjne między osiedlami”¹⁴⁴, natomiast w kwestii tych drugich autorzy planu londyńskiego pisali o lasach i polach uprawnych. Plan londyński przewidywał, że w każdej dzielnicy będą ogród publiczny oraz teren sportowy, oprócz centralnych przestrzeni rekreacyjnych dla ogółu warszawian, takich jak Wilanów i Natolin czy centrum sportowe na Siekierkach. W przypadku pasa izolacyjnego tereny przeznaczone na cele rolne miałyby bardziej krajobrazowy niż „żywielski” charakter, ograniczając się do produkcji nabiału oraz hodowli kwiatów i owoców. Dzięki temu „Warszawa nie będzie otoczona szachownicą drobnych pól, wyjeżdżając z miasta znajdziemy się w otoczeniu rozległych łąk, sadów i lasów, po drodze nie będziemy przejeżdżać przez wsie, rozstawione gęsto po obu stronach szosy, a drogi wolne będą od chłopskich furmanek, bydła i drobiu. Pas izolacyjny stanowić będzie wtedy naprawdę harmonijną ramę plastyczną, godną pięknej stolicy”¹⁴⁵. Ostatni rozdział dotyczył komunikacji¹⁴⁶. Omówiono w nim „jedynie zasadniczą sieć arterii komunikacyjnych wszelkiego typu”, czyli komunikację kołową, kolejową, wodną i lotniczą¹⁴⁷. Projekt proponował np. „decentralizację dworców”, polegającą na utworzeniu czterech równorzędnych dworców: Głównego, Gdańskiego, Wschodniego i Krakowskiego zamiast jednego centralnego. W przypadku komunikacji lotniczej plan londyński przewidywał założenie „nowoczesnego dworca lotniczego dostatecznie blisko centrum”, czyli zlokalizowanego po prawej stronie Wisły, w kierunku północno-wschodnim (okolice Żąbek i Rembertowa). Na Okęciu miało się natomiast znajdować lotnisko „przemysłowe”, a w Babcicach – sportowe¹⁴⁸.

Plan londyński był dość typowym rozwiązaniem urbanistycznym w duchu modernizmu. Jego autorzy mieli wyraźną ambicję racjonalizowania przestrzeni

¹⁴¹ Ibidem, s. 56.

¹⁴² Ibidem, s. 57.

¹⁴³ Ibidem, s. 61–71.

¹⁴⁴ Ibidem, s. 62.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 71.

¹⁴⁶ Ibidem, s. 72–88.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 72.

¹⁴⁸ Ibidem, s. 88.

miejskiej aż do tego stopnia, że miasto stawało się w ich wizji idealnie funkcjonującym organizmem, z poszczególnymi elementami mającymi ściśle określone zadania. Przy całym poszanowaniu dla historii Warszawy plan londyński przewidywał powstanie zupełnie nowego miejskiego bytu, którego ramy architektoniczno-urbanistyczne stanowiłyby podstawę realizacji nowoczesnej utopii społecznej. Powyższy zarys treści planu londyńskiego jest oczywiście wybiórczy, jego autorzy zamieścili w nim bowiem o wiele więcej szczegółowych danych, w tym rozmaitych wyliczeń zgodnych ze wspomnianym algorytmem. Należy jednak zauważyć, że w planie londyńskim znajdziemy co prawda odpowiedzi na kluczowe pytania architektoniczno-urbanistyczne, brakuje w nim jednak refleksji nad tak zasadniczymi kwestiami, jak własność gruntów i zaangażowanie kapitału prywatnego. Wszystkie zaproponowane przez SARP i firmowane przez KOOW rozwiązania składały się bowiem na spójną koncepcję, której realizacja była uzależniona od woli właścicieli rozlicznych warszawskich parceli. Decydowanie o tym, kto zamieszka np. w kamieniczkach Starego Miasta czy w pałacach Krakowskiego Przedmieścia, nie mówiąc o wykorzystywaniu parków w Wilanowie i Natolinie jako ogólnomiejskich przestrzeni rekreacyjnych, wymagało wszakże swobody dysponowania tymi przestrzeniami lub chociażby specjalnych porozumień z ich prywatnymi właścicielami. O ile w warunkach komunistycznych skuteczne rozwiązanie tego problemu stanowił tzw. dekret Bieruta, o tyle trudno powiedzieć, czy środowisko londyńskie było skłonne do podejmowania podobnych działań. Sama wizja Warszawy przyszłości nie daje wystarczających przesłanek do stawiania hipotez w tym względzie, prezentowana w planie londyńskim społeczna utopia nie jest bowiem ani jednoznacznie kapitalistyczna, ani socjalistyczna.

W tym miejscu warto jednak zaznaczyć, że członkowie KOOW dostrzegali wagę problemu własności gruntów dla odbudowy. W maju 1945 r. głos w tej sprawie zabrał Ignacy Baliński, prawnik, przed wojną związany z endecją¹⁴⁹, który jako członek KOOW zwrócił się do ministra sprawiedliwości z pytaniem o to, czy „place zupełnie puste lub ze zwaliskami i szczątkami zabudowań byłyby w dalszym ciągu [...] uznawane za własność ich właścicieli dotychczasowych, ewentualnie ich spadkobierców, czy też uznane za własność publiczną – miejską lub państwową”¹⁵⁰. W przypadku tej drugiej opcji Baliński prosił o wyjaśnienie, czy „ci dotychczasowi właściciele byłiby uprawnieni do otrzymania pewnego [podkreślenie oryginalne] odszkodowania”¹⁵¹. Nie wiadomo, czy Baliński uzyskał odpowiedź z Ministerstwa. Intrygujący jest jednak sam fakt wzięcia pod uwagę przez członka KOOW nie tylko ewentualności wywłaszczenia, ale nawet braku odszkodowania dla

¹⁴⁹ Zob. *Postowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. I, red. A.K. Kunert, Warszawa 1998, s. 74–76.

¹⁵⁰ AIPMS, A.14/3, Pismo I. Balińskiego do ministra sprawiedliwości z 16 V 1945, s. 156.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 156.

dotychczasowych właścicieli gruntów warszawskich. Dodajmy, że Baliński poinformował Tomaszewskiego o treści tego pisma¹⁵².

Podsumowując, KOOW działał krótko, ale intensywnie, choć jego jedynym w pełni zrealizowanym przedsięwzięciem była publikacja skromnej broszury informacyjnej o Warszawie w języku angielskim. Pomimo początkowego zapału założycieli, mających do tego poparcie rządowe, zrodzona nad Tamizą ambitna idea odbudowy polskiej stolicy rozbiła się o mur niezależnych przeciwności politycznych. Kluczowym czynnikiem upadku Komitetu wydaje się odebranie rządowi londyńskiemu dyplomatycznej legitymacji przez mocarstwa zachodnie. Ta delegitymizacja czyniła cały projekt odbudowy Warszawy iluzorycznym. Fakt, że Komitet nie zaprzestał działania już na wiosnę 1945 r., można tłumaczyć tylko silnym przekonaniem elit londyńskich o potrzebie ciągłego przypominania o swoim istnieniu i braku zgody na akceptację reżimu komunistycznego nad Wisłą. Najlepszym tego wyrazem był projekt publikacji tzw. planu londyńskiego. Nawet jeżeli zawarty w nim projekt nie miał szans na realizację (był to rok 1946), mógł on dowieść świata, że emigracyjny rząd polski poczuwa się do odpowiedzialności za kraj i nadal wywiązuje się ze swoich – choć teraz już tylko symbolicznie – zadań administracyjnych. Plan londyński był więc przede wszystkim aktem propagandowym, choć żeby dobrze spełniać swoją rolę polityczną, musiał zostać opracowany rzetelnie i przekonująco od strony merytorycznej (i tak też się stało). Zarówno on sam, jak i cała działalność Komitetu zasługują na miejsce w historiografii odbudowy, wprowadzając do dotychczasowego dyskursu lekceważoną dotąd perspektywę emigracyjną.

Streszczenie

Niniejszy artykuł poświęcony jest działalności Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Miasta Stołecznego Warszawy (KOOW), który działał przy rządzie polskim na uchodźstwie w latach 1944–1946. To efemeryczne ciało emigracyjne nie było dotąd przedmiotem zainteresowania historyków polskiej emigracji ani odbudowy Warszawy, mimo że cieszyło się poparciem rządu londyńskiego, który aż do lipca 1945 r. był uznawany zarówno przez Wielką Brytanię, jak i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Prace Komitetu stanowiły element ówczesnej gry dyplomatycznej władz emigracyjnych o utrzymanie wpływu na to, co się dzieje w Polsce dzięki poparciu mocarstw zachodnich. Nie były to czyste dywagacje, ale działania o wymiarze propagandowym na skalę światową, mające do tego wsparcie ówczesnego emigracyjnego premiera Tomasza Arciszewskiego, członka założyciela KOOW.

Komitet działał krótko, ale intensywnie, choć jedynym konkretnym efektem jego istnienia była skromna broszura informacyjna o Warszawie w języku angielskim. Pomimo początkowego zapału członków ta ambitna idea odbudowy polskiej stolicy rozbiła się o mur niezależnych przeciwności politycznych. Kluczowym czynnikiem upadku Komitetu było odebranie rządowi londyńskiemu dyplomatycznej legitymacji przez mocarstwa zachodnie. Ta delegitymizacja czyniła cały projekt odbudowy Warszawy iluzorycznym. Fakt, że Komitet nie zaprzestał

¹⁵² Ibidem, Pismo I. Balińskiego do T. Tomaszewskiego z 16 V 1945, s. 155.

działania już wówczas, można tłumaczyć tylko silnym przekonaniem polskiej politycznej elity w Londynie o potrzebie ciągłego przypominania o swoim istnieniu oraz braku zgody na akceptację reżimu komunistycznego w Polsce.

Do dziś w zbiorach Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie zachowały się szczegółowe materiały archiwalne po KOOW. Stanowią one podstawę źródłową niniejszego artykułu. Autor nie tylko opisuje działania tego gremium, ale również analizuje firmowaną przez jego kierownictwo wizję Warszawy przyszłości. Znalazła ona swój najdo- nioślejszy wyraz w tzw. planie londyńskim odbudowy stolicy, nigdy nieopublikowanym, ale zachowanym w rękopisie.

The Post-War Reconstruction of the Capital City from London's Perspective – The Activity of the Citizens' Committee for the Reconstruction of Warsaw in 1944–1946

The article is devoted to the activity of the Citizens' Committee for the Reconstruction of Warsaw operating at the Polish government in exile in 1944–1946. This ephemeral emigration body has not the subject of interest either of historians of the Polish emigration or reconstruction of Warsaw, even though it enjoyed the support of the Polish government in London recognised until July 1945 both by Great Britain and the United States. The Committee activity was an element of the contemporary diplomatic game of the emigration authorities for influence in Poland due to the backing of the Western powers. It was not merely theoretical divagations but actions of propagandist nature on a global scale, supported by the emigration Prime Minister Tomasz Arciszewski, a founding member of the Committee.

The Committee operated for a short time but intensively, although its only tangible result was a simple informative brochure about Warsaw in English. Despite the initial zeal of its members, this ambitious idea of reconstruction of the Polish capital was thwarted by external political adversities. The critical factor in the fall of the Committee was taking away the diplomatic legitimacy from the Polish government in London by the Western powers. This delegitimation made illusory the whole project of Warsaw reconstruction. The fact that the Committee did not end its activities could be explained only by the firm conviction of the Polish elite in London about the need to continually remind of their existence and their non-acceptance for the communist regime in Poland.

To this day, there are detailed archival materials of the Committee in the collection of the Polish Institute and Sikorski Museum in London. They form the basis of the present article. The author describes not only the activities of the Committee but also analyses the vision of future Warsaw endorsed by its leadership. It found its most significant expression in the form of the so-called London's plan of the reconstruction of the capital which has not been published but preserved in a manuscript.

Bibliografia

- Bellos D., *Romain Gary. A Tall Story*, London 2010.
 Bojarski A., *Z kilofem na kariatydę. Jak nie odbudowano Warszawy*, Warszawa 2013.
Encyclopaedia Britannica, t. XXIII, Chicago 1961.
 Górski J., *Warszawa w latach 1944–1949. Odbudowa*, Warszawa 1990.
 Majewski P., *Czas końca, czas początku. Architektura i urbanistyka Warszawy historycznej 1939–1956*, Warszawa 2018.
 Majewski P., *Ideologia i konserwacja. Architektura zabytkowa w Polsce w czasach socrealizmu*, Warszawa 2009.
Polonica zagraniczne. R-Ż, red. J. Wilgat, Warszawa 1991.

- Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. I, red. A.K. Kunert, Warszawa 1998.
- Skalimowski A., *Sigalin. Towarzysz odbudowy*, Sękowa 2018.
- Spór o odbudowę Warszawy. Od gruzów do reprivatyzacji*, red. T. Fudala, Warszawa 2016.
- Szawłowski R., *Najwyższe państwowe organy kontroli II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.

Biogram: **Mikołaj Getka-Kenig** – dr; Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk, współpracownik Instytutu Solidarności i Męstwa im. W. Pileckiego. Zainteresowania naukowe: polityka wobec kultury i dziedzictwa od XVIII do XX w. Najważniejsze publikacje: *Pomniki publiczne i dyskurs zasługi w dobie „wskrzeszanej” Polski lat 1807–1830* (2017); *Ojcowie „wskrzeszanej” ojczyzny. Senat w rzeczywistości społeczno-politycznej Księstwa Warszawskiego* (2013). E-mail: m.getka.kenig@gmail.com.